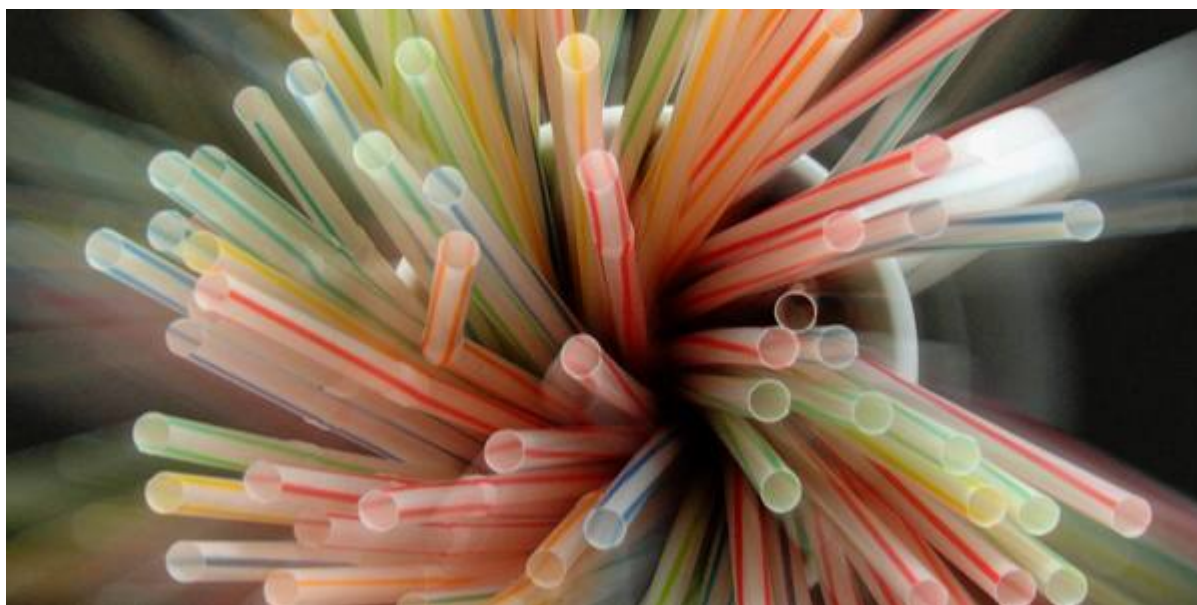


„Konstytucja” broni plastiku

8 lipca 2021

Plastikowe, jednorazowe sztucce, talerzyki, słomki, patyczki do uszu czy pojemniki na żywność a nawet patyczki do balonów powinny były zniknąć ze sklepów – zgodnie z unijną dyrektywą – 3 lipca.



Wakacje 2021 miały być nad morzem pierwszy raz bez ryby podawanej na plastikowym talerzu, w Zakopanem bez piwa lanego do plastikowego kubka, a na Mazurach bez herbaty popijanej ze styropianowego kubka nad jeziorem. Tyle teoria. Ale między Odrą a Bugiem są nadal – mimo unijnych zaleceń. Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska Parlamentu Europejskiego nie przyjmuje tłumaczeń polskiego rządu, że my to jeszcze mamy czas...

Wałbrzych zaczął

W maju 2019 roku Wałbrzych jako pierwsze miasto w Polsce i jedno z pierwszych w Europie wprowadził całkowity zakaz używania jednorazowych plastikowych opakowań oraz naczyń i sztuczków w instytucjach miejskich. I zaczęła się awantura. Najpierw zaprotestował Polski Związek Przetwórców Tworzyw

Sztucznych, który twierdził (co należy uznać za figiel prawny), że takie pomysły są niezgodne z Konstytucją RP i traktatami UE. Bo przecież rada gminy nie może ustanawiać prawa miejscowego, w ramach którego zabrania posiadania i użytkowania substancji, których obrót jest dopuszczony ustawowo w całym kraju. A pierwsza uchwała przyjęta przez Wałbrzych nie przewidywała żadnych kompromisów w eliminowaniu plastiku w mieście.

Zakaz używania „jednorazówek” we wszystkich nieruchomościach – czytaj: duże, sieciowe markety i dyskonty, placówki franczyzowe, rodzinne spożywczaiki, warzywniaki, cukiernie i obejmował placówki działające na terenie całego miasta. Złamanie zakazu wiązało się z grzywną w wysokości nawet 500 złotych.

Za pierwszą dyspozycją poszła kolejna – o zakazie używania jednorazowego plastiku na imprezach miejskich. Przy małych wydarzeniach nie było problemu, ale już przy okazji organizowanego na Zamku Książ Festiwalu Kwiatów, odwiedzanego przez 100 tysięcy osób, było trudniej. Ale się udało. Wałbrzych był też jednym z pierwszych miast, gdzie zorganizowano półmaraton z udziałem kilku tysięcy osób bez użycia plastikowych kubków i butelek. Odmówiono nawet propozycji współpracy złożonej przez producenta napoju izotonicznego, bo nie potrafił przedstawić alternatywy dla napojów w plastikowych butelkach.

Tego już było za wiele dla wojewody z obozu rządzącego i zakwestionował wszelkie pomysły wałbrzyskich rajców, a sąd administracyjny przyznał rację rządzącym. Więc trzeba było zrezygnować z eliminowania plastikowych torebek w obiektach handlowych i ewentualnych kar. Ale w instytucjach miasta nie uświadczysz wody w plastikowych butelkach, jednorazowych kubków, talerzyków, łyżeczek, czy mieszadełek do kawy. Podobnie, nie oglądając się na rządowe wytyczne, postąpiły urzędy samorządowe w Gdyni, Poznaniu, Warszawie.

Niewygodna dyrektywa

Pomysły dyrektywy o ograniczaniu plastikowych jednorazówek pojawiła się w Unii w 2017 roku. Dwa lata później został przyjęty jej ostateczny kształt. Mieliśmy więc 24 miesiące na jej wdrożenie. Ale jak zwykle – nie wyszło. Rządzący twierdzą, że przez pandemię nie mieli czasu zajmować się takimi duperelami jak walka z plastikiem.

W „Gazecie Wyborczej” można przeczytać, co o takich tłumaczeniach ma do powiedzenia Pascal Canfin, przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska Parlamentu Europejskiego. – Inne kraje także dotknęła, a mimo to nie mają opóźnień z wprowadzaniem dyrektywy i nie tłumaczą się pandemią. Nie ma przecież związku między dyrektywą a pandemią. Oczywiście istnieje powiązanie między pandemią a wzrostem liczby opakowań na wynos, ale to była wyjątkowa sytuacja – wytyka Canfin. I dodaje: mam wiadomość dla polskiego rządu – odpady z tworzyw sztucznych to odpady z tworzyw sztucznych, nie mają narodowości. W oceanie lądują butelki po napojach gazowanych zarówno z Francji, jak i z Polski.

Nie ma powodu, żeby Polska nie przyłączyła się do wspólnej gry. Najbardziej zaawansowane we wprowadzaniu dyrektywy są Estonia, Szwecja, Grecja, Irlandia i Francja; najmniej Czechy, Słowacja, Rumunia, Bułgaria i Polska.

Przewodniczący zaznacza, że nie ma możliwości, żeby któryś z tych krajów był „wolnym jeźdźcem” i nie stosował się do dyrektywy. – Rozumiem, że w kwestiach związanych z węglem jest różnica między Szwecją czy Francją a Polską. Ale plastik? Dla butelki coli czy kubka kawy w każdym z tych krajów jest ta sama alternatywa. Nie mogę więc zrozumieć, jak rząd może się chować za „polską specyfiką” – podkreśla Canfin. I dodaje: – Dwa lata to był wystarczający czas na implementację dyrektywy, ile byście potrzebowali czasu? To kwestia woli politycznej, a nie niemożliwości dostosowania się.

Specjaliści od ochrony środowiska mówią wprost: to wynika z opieszałości w działaniach, z braku śledzenia tego, co się dzieje w Brukseli w sprawach środowiskowych. Zamiast tego minister środowiska zabiera głos w mediach w zupełnie innych tematach, np. światopoglądowych. W ministerstwie brak ekspertów. Tłumaczymy na język polski wiele materiałów o najlepszych przykładach wdrażania dyrektywy, mogłyby się rządowi przydać, ale widać, że wylądowały w szafie...

Niewygodne pomysły

Swego czasu prezydent oburzał się na Unię, że zakazuje używania żarówek starego typu zużywających bardzo dużo prądu – w porównaniu z nowoczesnymi. Argument o możliwych kłopotach z dostawami energii elektrycznej dla całego kraju jakoś słabo przebijał się do rządzących. Jakieś wymagania dotyczące ochrony środowiska, konieczność uzgodnień z organizacjami „zielonych”, przestrzeganie europejskich wymagań w kwestii stref Natura 2000 to zdaniem rządzących nadmierne ceregiele. Zresztą: jak Puszcza Białowieska jest nasza, to my tu rządzymy... Płacimy olbrzymie pieniądze za emisję CO₂, grożą nam kary za dalsze funkcjonowanie kopalni węgla brunatnego w Turoszowie. Unia nie pozostawia złudzeń: jeżeli szybko nie zastosujemy się do dyrektywy „plastikowej”, to będą baty. Choć, jak podkreślają – mają nadzieję, że nie będzie takiej potrzeby. W stołecznych kawiarniach coraz więcej drewnianych patyczków zamiast plastikowych mieszadełek. Ale to inicjatywa oddolna...

Autorstwo: Marek Kownacki

Zdjęcie: [moritz320](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com